

Bogusław Dunaj

UWAGI O INTERPRETACJI STRUKTUR
Z TZW. WĘZŁEM MORFOLOGICZNYM

Pojęcie węzła morfologicznego pojawia się w dobie dominacji ujęć diachronicznych i interpretacji form współczesnych z perspektywy historycznej. Zestawiając dzisiejsze wyrazy typu *boski*, *świadećstwo* ze starszymi, poświadczonymi w źródłach historycznych postaciami *bożski*, *boszski*, *bosski*, *świadeczstwo*, *świadecstwo* badacz morfologii obserwował procesy fonetyczne na styku dwóch morfemów, prowadzące do zacierania się pierwotnej granicy morfologicznej. Porównanie postaci starszej i młodszej pozwalało stwierdzić, że np. dzisiejsze *c* w cytowanym wyrazie *świadećstwo* powstało z końcowej spółgłoski podstawy słowotwórczej i początkowej formantu. W takiej sytuacji jedynym rozwiązaniem trudności interpretacyjnych dzisiejszych form było wprowadzenie pojęcia węzła morfologicznego. Dobrą ilustracją tej obciążonej historyzmem koncepcji jest wypowiedź H. Gaertnera, który w swojej *Gramatyce współczesnego języka polskiego* w taki oto sposób omawia węzeł morfologiczny: "Bardzo liczne wątki, zakończone w wyrazie podstawowym na *g*, *ch*, *ź*, *s* itp. przed wątkami zaczynającymi się od *s*, tracą pozornie końcową spółgłoskę, np. *Ryga/ryski*, *Włoch/włoski*, *mąż/męski*, *Sas/saski*, *Podlasie/podlaski* i w i. Z przykładów tych wynika, jakoby istniały oboczności, w których jednym z oboczników byłyby spółgłoski *g*, *ch*, *ź*, *s*, *ś*, w drugim zaś zero fonetyczne. Nasze poczucie językowe nie pozwala jednak dzielić morfologicznie w taki sposób, a więc *sa-ski*, *podla-ski*, *mę-ski*, *wło-ski*, *ry-ski*, ani też *sas-ki*, *podlas-ki* itp., gdyż wyczuwamy, że spółgłoska *s* należy częścią do jednego, częścią do drugiego wątku. Poczucie to jest uzasadnione rozwojem fonetycznym tych połączeń.

Wiemy z tekstów staropolskich, że pierwotnie wymawiano tu przed s spółgłoski będące wynikiem zmiękczenia ostatniej spółgłoski wątką przez prsł. półgłoskę miękką, a więc np. *ż* w stp. *boż-stwo* z prsł. *bożb-stvo*, po czym spółgłoski te upodobniły się do następującego s i utworzyły z nim jedną głoskę. Głoska ta, należąca zarazem do obu wątków, stanowi między nimi jakby węzeł morfologiczny. Charakter węzła morfologicznego występuje jeszcze wyraźniej, gdy na miejscu dwu spółgłosek należących do dwu wątków powstała inna spółgłoska, różna od s, np. w wyrazach *grodzki/gród bracki/brat*, *kozacki/kozak*, *tkactwo/tkacz*, *kupiecki/kupiec*. W spółgłosce c (pis. też dz) mieszczą się niejako części dwu wątków¹.

Przytoczony fragment pokazuje jasno, że aczkolwiek nasuwała się Gaertnerowi możliwość analizy badanych struktur słuszniejsza z punktu widzenia opisowego, to jednak cofnął się przed nią odwołując się do rozwoju historycznego cytowanych wyrazów i do bardzo zawodnego kryterium pocucia językowego.

Historyzm zaciążył również nad koncepcjami słowotwórczymi W. Doroszewskiego, który wprawdzie nie używa terminu węzeł morfologiczny, niemniej sądzi, że wyodrębnienie elementów słowotwórczych w wyrazach typu *bóstwo* jest niemożliwe bez uwzględnienia ich dawniejszych postaci: "że podział słowotwórczy wyrazów, który by nie uwzględniał ich historii, byłby nie tylko sprzeczny z postulatem teoretyczno-metodycznym, ale w wielu wypadkach także wręcz niewykonalny praktycznie, świadczą takie wyrazy, jak na przykład *bóstwo*, *męstwo*. Wyodrębnia się w nich sufiks *-stwo*, ale pozostające po tym wyodrębnieniu części *bó-*, *mę-* są ułamkami wyrazów, nie zaś cząstkami słowotwórczymi. Bez cofnięcia się do dawniejszych postaci tych wyrazów (tj. *bóbstwo*, *mębstwo*) nie można ich podzielić na właściwe składniki słowotwórcze"².

W *Gramatyce języka polskiego z ćwiczeniami*³ formy takie, jak *męstwo* interpretuje się zgodnie z teorią W. Doroszewskiego.

W *Słowniku terminologii językoznawczej* interesujący nas termin zdefiniowano następująco: "Różnego rodzaju zmiany natury fonety-

¹ H. Gaertner, *Gramatyka współczesnego języka polskiego*, Lwów-Warszawa 1938, s. 225-226.

² W. Doroszewski, *Podstawy gramatyki polskiej*, cz. 1. Warszawa 1963, s. 270.

³ *Gramatyka języka polskiego z ćwiczeniami*, t. I, Warszawa 1961, s. 148-149.

cznej lub analogicznej na granicy zetknięcia się dwu morfemów (końca jednego i początku drugiego), powodujące ich ściślejsze zespolenie i ewentualne częściowe zatarcie granicy morfologicznej, por. *ludzki* (= *lucki*) ~ *lud-ski*⁴. Sformułowanie to może wywoływać różnorakie wątpliwości. Możemy tu zapytać, na czym polega owo "ściślejsze zespolenie", czy np. wymiana *g* : *ż* w formie takiej jak *nużk-a* : *nog-a* nie jest również jego przejawem. Rodzi się też dalsza wątpliwość, czy pod ogólnikowym stwierdzeniem "różnego rodzaju zmiany natury fonetycznej lub analogicznej" nie ukrywają się zjawiska dające się sprecyzować i ująć w innych kategoriach. Sformułowanie o zatarciu granicy morfologicznej pozwala sądzić, że idzie tu o interpretację w planie diachronicznym, a nie synchronicznym.

W niniejszym artykule autor próbuje odpowiedzieć na pytanie, czy węzeł morfologiczny jest potrzebny i przydatny w synchronicznych opisach morfologii, czy struktur, w których tradycyjnie widzi się węzeł morfologiczny, nie da się zinterpretować inaczej.

Przed przystąpieniem do analizy materiału należy sprecyzować najogólniejsze postulaty metodologiczne. Otóż można tu założyć, że gdy badamy budowę i funkcjonowanie określonych form we współczesnym systemie, to wówczas bez znaczenia jest dla nas fakt, jaka była ich pierwotna postać, istotne są tylko związki z innymi elementami systemu. Dlatego też nie jest ważne to, że wyrazy *boski*, *świadectwo* miały ongiś postać *bożski*, *świadcztwo*, ważny jest tylko fakt, że są one motywowane przez wyrazy *bóg* i *świadek*.

Opierając się na tych założeniach spróbujemy rozpatrzyć budowę struktur, w których tradycyjnie widzi się węzeł morfologiczny. W grę wchodzi przede wszystkim określone typy słowotwórcze, mianowicie niektóre formacje z przyrostkami *-sk-i* i *stf-o*, a także bezokoliczniki czasowników o temacie zakończonym na *k*, *g* (np. *żec*, *pec*, *lec* itp.).

Zacznijmy od analizy przymiotników zakończonych na *-ski*, *-cki*. Zestawienie tych formacji z motywującymi je wyrazami pozwala wyodrębnić kilka grup. Najprostszą, nie nastroczającą żadnych problemów grupę, stanowią przykłady, w których podstawa słowotwórcza równa jest tematowi fleksyjnemu bazy. Do grupy tej należą

⁴ Z. Gołąb, A. Heinz, K. Polański, *Słownik terminologii językoznawczej*, Warszawa 1968, s. 617.

przymiotniki motywowane przez wyrazy, których temat kończy się na spółgłoski *f*, *ɸ* (po samogłosce), *l*, *m*, *ń*, *p*, *r*, por. *filozof-sk-i*⁵ : *filozof*, *mazgaɸ-sk-i* : *mazgaɸ*, *fornal-sk-i* : *fornal*, *xam-sk-i* : *xam*, *drań-sk-i* : *drań*, *xɸop-sk-i* : *xɸop*, *car-sk-i* : *car* itd.

W przymiotnikach motywowanych przez rzeczowniki o temacie zakończonym na spółgłoski *v*, *b* dodaniu przyrostka *-sk-i* towarzyszy alternacja automatyczna *v* : *f* i *b* : *p*, por. *bap-sk-i* : *bab-a*, *kujaf-sk-i* : *kujav-i*, czasami dodatkowo wymiana samogłoskowa *o* : *u*, np. *kruf-sk-i* : *krov-a*.

Jeśli temat wyrazu motywującego kończy się na *n*, *ɲ*, wówczas następuje alternacja spółgłoski twardej do miękkiej *ń* lub funkcjonalnie miękkiej *l*, por. *xuligań-sk-i* : *xuligan*, *general-sk-i* : *generaɲ*, zaś jeśli na *ż* - funkcjonalnie miękkiej do twardej *r*, por. *mor-sk-i* : *moż-e*.

Przypatrzymy się z kolei przykładom takim, jak *portugal-sk-i*, *bavar-sk-i*. Zestawiając je z wyrazami motywującymi *portugalɸ-a*, *bavarɸ-a* zauważamy, że podstawa słowotwórcza w stosunku do tematu fleksyjnego bazy jest uszczuplona o fonem *ɸ*. Występuje tu więc zjawisko morfonologiczne określane mianem skrócenia (obcięcia).

Podobną interpretację możemy zastosować do formacji motywowanych przez bazy zakończone na spółgłoski *g*, *ɣ*, *ʒ*, *ʒ*, *ʒ* oraz grupę *ʒč*, por. *bo-sk-i* : *bog-*, *magdebur-sk-i* : *magdeburg-*, *vɸo-sk-i* : *vɸoɲ-i*, *če-sk-i* : *čex-i* (wyj. *kazaɣ-sk-i*), *tovaži-sk-i* : *tovažiž*, *pape-sk-i* : *papéž-*, *pari-sk-i* : *pariž-*, *ru-sk-i* : *ruś*, *podla-sk-i* : *podlaś-a* (ale *vej-sk-i* : **vns*), *probo-sk-i* : *probośč*. W nich również występuje skrócenie morfemu leksykalnego o spółgłoski *g*, *ɣ*, *ʒ*, *ʒ*, *ʒ* i *ʒč*. Pojawia się tu też inna możliwość interpretacyjna. Mianowicie w cytowanych przykładach można by wydzielić przyrostek *-k-i*, któremu towarzyszą alternacje *g* : *s*, *ɣ* : *s* itp. Ponieważ jednak alternacje te byłyby uwarunkowane morfologicznie, natomiast skrócenia bazy o spółgłoski *g*, *ɣ*, *ʒ* itp. mają charakter zasadniczo automatyczny (brak w strukturze fonologicznej języka polskiego grup *gsk*, *ʒsk* i in.), przeto pierwsze rozwiązanie wydaje się słuszniejsze.

⁵ Przykłady pochodzą ze Słownika języka polskiego, red. W. Doroszewski, t. I-XI, Warszawa 1958-1964. Przytoczono je w zapisie fonologicznym. System fonologiczny przyjęto taki, jak w pracy Z. Stieberta *Historyczna i współczesna fonologia języka polskiego*, Warszawa 1966.

W wypadku baz zakończonych na spółgłoski *s*, z przeprowadzenie granicy morfologicznej w motywowanych przez nie przymiotnikach może nastroczać pewne trudności. Mianowicie w przykładach takich, jak *prusk-i* : *prus-i*, *kaykask-i* : *kaykaz-* można wyodrębnić przyrostek *-sk-i* (wówczas dodatkowym elementem formantu będzie zmiana morfonologiczna, skrócenie o fonemy *s*, *z*) lub też przyrostek *-k-i*. Przyjęcie pierwszego lub drugiego rozwiązania winno być uzależnione od tego, jaką interpretację zastosujemy w opisie ostatniej grupy.

Z najbardziej skomplikowanymi strukturami mamy do czynienia wówczas, gdy bazą są rzeczowniki o temacie zakończonym na spółgłoski *t*, *d*, *k*, *c*, *č*, *ž* oraz *į* po *c*, *d*, por. *pirack-i* : *pirat*, *varjack-i* : *varjat* (ale *egipsk-i* : *egipt*), *gromack-i* : *gromada-a*, *štuback-i* : *štubak*, *targoŭick-i* : *targoŭica*, *jeńeck-i* : *jeńec* (ale *šef-sk-i* : *šefc*), *partack-i* : *partač*, *ŭoŭick-i* : *ŭoŭič*, *čelack-i* : *čelaž*, *luck-i* : *luž-e*, *veneck-i* : *venec-ja*, *irlanck-i* : *irland-ja* itd. Zestawienie przytoczonych przymiotników z bazami pozwala uznać za podstawę słowotwórczą cząstki *pirac-*, *štubac-*, *partac-* itd. (zachodzą tu alternacje *t*, *d* : *c*, *k* : *c*, *č* : *c* i *ž* : *c*), natomiast jako formant wyodrębniłoby się przyrostek *-k-i*. Nasuwa się tu jednak pytanie, czy w strukturach tych nie widzieć wyjściowo przyrostka *-sk-i* w zmienionej morfonologicznie postaci (skrócenie o *s*). Dotychczasowe rozważania wykazały, że formacje zakończone na *-sk-i* i *-k-i* mają dystrybucję komplementarną uwarunkowaną rodzajem zakończenia baz. Jeśli idzie o funkcję *-sk-i* i *-k-i*, to jest ona identyczna. Względem te mogą skłaniać do interpretacji form typu *štuback-i* jako *štubak + s|k-i* → *štubac-s|k-i* → *štubac-k-i* (skrócenie w przyrostku *-sk-i*). Nie zawadzi tu jednak przypomnieć, że podobna sytuacja, tzn. bardzo ściśle określona dystrybucja i identyczna funkcja różnych sufiksów występuje, choć rzadko, w pewnych kategoriach słowotwórczych, por. *nomina actionis* z przyrostkami *-ń-e*, *-eń-e* i *-ć-e*. Wydaje się, że przyjęcie pierwszej lub drugiej możliwości interpretacyjnej struktur typu *pirack-i*, *luck-i* jest uzależnione od tego, czy naszym celem jest opis bardziej powierzchniowy, czy też bardziej dynamiczny, ukierunkowany generatywnie. W pierwszym wypadku możemy mówić o przyrostku *-k-i*, natomiast w drugim o *-sk-i*⁶. W

⁶ W dyskusji nad interpretacją struktur typu *pirack-i*, *luck-i* R. L a s k o w s k i podsunął jeszcze jedno rozwiązanie. Otóż w formacjach tych moż-

każdym razie w jednym i drugim opisie pojęcie węzła morfologicznego jest zupełnie niepotrzebne.

Podobne problemy interpretacyjne nasuwają formacje rzeczownikowe zakończone na *-stf-o* i *-ctf-o*. Dadzą się wśród nich wyróżnić takie same grupy jak w wyżej omówionych przymiotnikach (tylko w szczegółach są drobne różnice), toteż nie przytoczono tu odpowiedniej dokumentacji. Trzeba tylko zaznaczyć, że interpretacja przykładów w rodzaju *żoŷdactf-o*, *bogactf-o* itp. winna być identyczna jak przymiotników *śtuback-i*, *pirack-i*.

Z kolei zajmijmy się bezokolicznikami typu *żec*, *pec*, *muc*. Struktura ich bywa przedstawiana rozmaicie. H. Gaertner w końcowym *c* dopatrywał się węzła morfologicznego, powstałego "na miejscu piennego *k*, *g* i prsł. wykładnika bezokolicznikowego *-t-i*"⁷. Inni autorzy podręczników skłaniają się do interpretacji abstrahujących od stanu praszłowińskiego. I tak np. S. Szober stwierdza, że "bezokoliczniki we współczesnym języku polskim albo kończą się przyrostkiem *ć*, albo występują pod postacią czystego tematu ze zmienioną obocznie spółgłoską tematową"⁸. Pogląd taki podziela również W. Doroszewski: "W formach *włec*, *móc* bezokolicznik ma postać czystego tematu ze spółgłoską *c* jako obocznikiem podstawowych *k* i *g* (ubezdźwięcnionego)"⁹.

Inny model przedstawia A. M. Schenker. Zakłada on, że od czasowników, których temat kończy się na *k*, *g*, bezokolicznik tworzy się przez dodanie przyrostka *ć*. Przed tym *ć* następuje alternacja *k*, *g* : *c*, a następnie w grupie *cć* dokonuje się przed spółgłoską lub pauzą skrócenie o *ć*¹⁰. Jest to więc ujęcie bardziej dynamiczne.

W najnowszym opisie fleksji języka polskiego J. Tokarskiego mamy właściwie powrót do koncepcji węzła morfologicznego, chociaż autor nie wprowadza tego terminu: "Zasadniczym przyrostkiem bezokolicznika jest *ć*, dodawane do tematu własnego bezokolicz-

na wydzielić przyrostek *-ck-i*, który dodany do podstawy słowotwórczej powoduje automatyczne skrócenia o spółgłoski *t*, *d*, *k*, *c*, *ć* itd. (brak w systemie fonologicznym języka polskiego grup spółgłoskowych *tsk*, *ksk*, *cck* itp.).

⁷ Gaertner, op. cit., s. 412.

⁸ S. Szober, Gramatyka języka polskiego, Warszawa 1959, s. 138.

⁹ Doroszewski, op. cit., s. 261.

¹⁰ A. M. Schenker, Polish Conjugation, "Word" 1954, t. X, - s. 472, 475, 477.

ników [...]. U czasowników, które mają temat imiesłowu przeszlego zerowy zakończony na spółgłoskę *k, g* (jeżeli tego tematu nie rozszerzają w bezokoliczniku przyrostkiem *-ną-*, jak *mokł - mo-knąć*), spółgłoska ta ulega ściągnięciu z przyrostkiem bezokolicznika w *-c*¹¹.

W opisie struktury bezokoliczników typu *żec, bec* węzeł morfologiczny jest pojęciem zbędnym i to zarówno wówczas, gdy przyjmujemy, że tworzymy je przez dodanie morfemu $\emptyset$, któremu towarzyszą alternacje *k, g : c*, jak też i wtedy, kiedy zastosujemy procedurę przedstawioną przez A. M. Schenkera. W każdym razie jedno lub drugie rozwiązanie winno być paralelne do interpretacji omówionych wyżej formacji zakończonych na *-ck-i, -ctf-o*. A więc jeśli przykłady takie jak *štuback-i, bogactf-o*, dzielimy *štubac-k-i, bogac-tf-o*, wówczas w bezokolicznikach *żec, bec* trzeba przyjąć wykładnik zerowy, natomiast jeśli założymy, że w wyrazach takich jak *štuback-i, bogactf-o* występują przyrostki *-sjk-i, -s/tf-o*, wówczas dla cytowanych bezokoliczników należy wyjąciowo przyjąć przyrostek *-ć*. Można by w tym miejscu zapytać, którą z przedstawionych propozycji opisu stosować w dydaktyce uniwersyteckiej. Wydaje się, że pierwsze rozwiązanie jest łatwiejsze i bardziej przylega do ogólnych założeń metodologicznych stosowanych w większości dotychczasowych opisów współczesnej polszczyzny, nie mających nachyleń generatywnych.

Powyższe rozważania wykazały, że pojęcie węzła morfologicznego jest właściwie nieprzydatne w synchronicznym opisie materiału językowego. Mimo to próby uratowania tego pojęcia dla gramatyki opisowej podejmują niektórzy przedstawiciele najmłodszej generacji językoznawczej. I tak np. M. Preyzner podaje taką oto definicję węzła morfologicznego: "Z punktu widzenia czysto funkcjonalno-operacyjnego węzeł morfologiczny to zbiór reguł łączenia morfemów, których połączenie ma mniej fonemów niż suma fonemów tych morfemów przed połączeniem; jest więc węzeł morfologiczny pewnym mechanizmem (urządzeniem) działającym w określonych warunkach"¹². Wprawdzie w ujęciu tym. aspekt genetyczny zo-

¹¹ J. Tokarski, *Fleksja polska*, Warszawa 1973, s. 197.

¹² M. Preyzner, *Sporne zagadnienia słowotwórstwa, ściśle synchronicznego na zajęciach z podręcznikiem Renaty Grzegorzukowej, [w:] Język; teoria-dydaktyka. Materiały I Konferencji Młodych Językoznawców-Dydaktyków, Kielce 7-8 maja 1976 r., Kielce 1977, s. 41.*

stał zastąpiony funkcjonalno-generatywnym, to jednak nasuwa ono wątpliwości. Po pierwsze, można zapytać, w jakim stosunku tak rozumiany węzeł morfologiczny pozostaje do podstawowych pojęć morfologicznych, mianowicie alternacji, a zwłaszcza skrócenia. Po wtóre, jeśli konsekwentnie zastosować sformułowanie M. Preyznera, że z węzłem morfologicznym mamy do czynienia wówczas, gdy liczba fonemów w połączeniu morfemów jest mniejsza od sumy fonemów przed połączeniem, to węzeł morfologiczny trzeba widzieć nie tylko w strukturach takich jak *varjack-i*, *bogactf-o*, ale również *Ka-s-a* : *Ka[tažin-a*, *pal-ušak* : *pal[ac*, *krut-š-i* : *krut[k-i* itp. W sumie omówiona koncepcja nie wydaje się przekonująca. W konsekwencji prowadzi ona do tworzenia nowych bytów nie dla rzeczywistych potrzeb opisu, lecz raczej dla żonglerki terminologicznej. Wniosek ostateczny powyższych rozważań brzmi: pojęcie węzła morfologicznego należy usunąć z synchronicznych opisów morfologii.

Uniwersytet Jagielloński
Kraków

Bogusław Dunaj

ON THE INTERPRETATION OF STRUCTURES
WITH THE SO-CALLED MORPHOLOGICAL KNOT

The notion of the morphological knot appeared when modern language forms were interpreted from the historical point of view. The author supports the argument that in strictly synchronic interpretation this notion is irrelevant. Such structures as: *bosk-i*, *ńedoyęstf-o*, *pirack-i* to which, traditionally, the morphological knot is ascribed, can be interpreted with the use of adequate morphological principles: cf. *bosk-i* = *bo[g-sk-i* → *bo-sk-i*; *ńedoyęstf-o* = *ńedoyęn[g-stf-o* → *ńedoyę-stf-o* (shortening by the phoneme *g*); *pirack-i* = *pirat-k-i* → *pirac-k-i* (consonant shift *t* : *c*); or *pira/t-ck-i* → *pi-ra-ck-i* (shortened by the phoneme *t*).